

MARIUSZ SZMAJZIŃSKI

SPRAWOZDANIE Z IV KOŁOKWIÓW ORFICKICH (NIEBORÓW, 3-6 PAŹDZIERNIKA 2012)

Pałac Radziwiłłów w Nieborowie już po raz czwarty udzielił gościny dla miłośników i badaczy orfizmu. Miejsce, nad którym unosi się wezwanie *Et in Arcadia ego*, pozwoliło ponownie w wieloaspektowym wymiarze zagłębiać się w misteryjną myśl starożytnej Grecji. Choć kolokwia odbyły się dopiero po raz czwarty, to można powiedzieć, że już tradycyjnie spotkali się przedstawiciele licznych ośrodków akademickich z Polski (Katolicki Uniwersytet Lubelski, Akademia Ignatianum, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Zielonogórski) i z zagranicy (Ruhr-Universität Bochum, Instytut Humanistyczny w Atenach) uprawiający różne dyscypliny naukowe (filozofowie, filolodzy klasyczni, poloniści, literaturoznawcy, językoznawcy, historycy, archeolodzy, historycy sztuki, bibliści). Ta różnorodność przekształciła się w zgodną symfonię skupioną wokół liry Orfeusza.

W ciągu dwu dni wygłoszono prawie dwadzieścia referatów. Nad zgodnym przebiegiem czuwali główni organizatorzy: dr Katarzyna Kołakowska (KUL) i dr hab. Piotr Świercz (AI). Referaty, choć bardzo różne, dotyczyły orfizmu – tajemnego kultu religijnego starożytnej Grecji, sięgającego swymi początkami VII w. przed Chr. Orficy pragnęli odkryć w sobie boską część, którą odziedziczyli po Dionizosie-Zagreusie. Wiązało się to z wędrówką dusz, która po przejściu całego cyklu oczyszczeń zostaje uwolniona z ciała i może oddać boską cześć Dionizosowi. Wieczny i powszechny pokój, harmonia i radość zapanuje w całym świecie wówczas, gdy wszyscy ludzie przejdą taką drogę. Drogą do oczyszczenia, a także do łagodzenia cierpienia duszy zadawanego jej przez ciało, jest asceza (np. wegetarianizm, który wynikał z wiary w wędrówkę dusz) oraz kult misteryjny. Do rozwoju tego ostatniego przyczynił się Orfeusz. Przyjmuje się, że to właśnie on zapoczątkował misteryjne formy kultu Dionizosa w Grecji. Jego hymny wygrywane

na lirze stanowią podstawę teologii orfickiej. Ten religijny nurt został rozwinięty przez Pitagorasa, a także znalazł się w nauczaniu Platona. Można również wykazać pewne jego związki z chrześcijaństwem.

Ta tajemnica greckiej religii po raz czwarty była naukowo rozważana na nieborowskich Kolokwiach Orfickich. Dokonując pewnej syntezy wygłoszonych referatów, można podzielić je trzy grupy.

Pierwszą i bez wątpienia najważniejszą odsłoną orfizmu była perspektywa mitologiczna. Dotyczyły tego referaty: „Orficka interpretacja Dionizosa” mgra Bartłomieja Bednarka (UJ), „Wieloimienna bogini” ks. dra Mariusza Szmajdzińskiego (SBP), „Mit eschatologiczny u Platona” dra Dariusza Rymara (UŚ), „Inspiracje orfickie w Platońskim namyśle nad sprawiedliwością na podstawie «Gorgiasza»” Tomasza Smalcerza (UŚ), „*Tua, mater, initio. Misteria Kybele i Attisa między religią a literaturą*” dr Aleksandry Klęczar (UJ). Wspólnym mianownikiem tych przedłożeń było merytoryczne przyjęcie mitu jako szczególnego paradygmatu w odsłanianiu prawdy, w tym przypadku dotyczącej myśli greckiej. Zostały tu także przedstawione narodziny orfizmu, jego rozwój oraz recepcja i relektura w pismach Platona. To pozwoliło zaobserwować funkcjonowanie tego misteryjnego ruchu w religii (mitologia) i filozofii, która na obszarze kultury greckiej była ściśle związana z tą pierwszą.

Inną odsłoną orfizmu były referaty dotyczące zagadnień filologicznych i literaturoznawczych: „Orfizm jako paradygmat interpretacyjny” mgra Przemysława Biernata (UJ), „Derweński wir i grecka kosmologia” dr Katarzyny Kołakowskiej (KUL) i dra hab. Piotra Świercza (AI), „Orfizujący platonizm w środowiskach wileńskiego neohumanizmu” dra Tomasza Mroza (UZ), „Orfeusz w polemice okresu wojen religijnych we Francji” mgr Natalii Obukowicz (UW), „Misteria eleuzyńskie według Arnobiusza z Sicca” dra Krzysztofa Homy SJ (Instytut Humanistyczny w Atenach), „Droga ku śmierci – droga ku życiu. O związkach dwu wierszy Rainera Marii Rilkego z tomu «Nowe poezje»” dr Barbary Brzuskiej (UW), „Ślady orfizmu w metrycznych inskrypcjach nagrobnych” dr Matyldy Obryk (Ruhr-Universität Bochum). Kompetentna analiza filologiczna połączona z obiektywną interpretacją potrafi wydobyć bogactwo przesłania Papirusu z Derwenii i pism przypisywanych Orfeuszowi, a także odkryć jego echa w pismach filozoficznych, zarówno starożytnych, jak tych bliższych naszym czasom. Urok orfizmu urzekł także poetów, którzy pragnęli przez piękno słowa i dźwięku stać się współczesnymi przewodnikami wiodącymi z krainy umarłych do światła i szczęścia.

Perspektywą estetyczną można nazwać ostatnią grupę referatów ukazujących wciąż aktualne piękno orfizmu: „*Więc na co pomnik, skoro mym pomnikiem są dźwięki liry – liry Orfeusza*” (J.J. Rojek). Kilka uwag ikonograficznych na podstawie steli Orfeusza z Ptuj” mgr Aleksandry Krauze (KUL), „Orfeusz na mozaice Poligno-

ta w Delfach. Inspiracje i problemy interpretacyjne” mgr Marioli Sobolewskiej, „Dieta orficka” dr Ewy Osek (KUL), „Orficka Macedonia. Przegląd źródeł archeologicznych” dr Agnieszki Fulińskiej (UJ). Bez względu na rozumienie orfizmu jako fenomenu religijnego i jego późniejszego wpływu na religię i filozofię należy uznać jego wpływ na szeroko rozumianą sztukę. Artyzm Orfeusza potwierdza nie tylko tradycja mitologiczna (piękny śpiew i gra na lirze) czy literatura starożytna („Hymny orfickie”), ale także sztuka, aż po dzień dzisiejszy. Są to oczywiście próby przedstawienia Orfeusza jako tego, który swoją grą unosi wzwyż świat stworzony. W ten sposób Piękno przyciąga przez piękno. Ta rozkosz, jak ukazała to estetyczna odsłona orfizmu, upaja wszystkie zmysły, a więc nie tylko wzrok i słuch, ale także smak.

Na szczególną uwagę zasługuje część muzyczna, która w formie zaprezentowanej na tegorocznych kolokwiah pojawiła się po raz pierwszy. Na zaproszeniu był cytat z Ficina, który napominał, aby nie przybyć bez liry orfickiej: *Vale et veni non absque Orphica lyra*. I rzeczywiście ona zabrzmiała. Drugiego dnia sympozjum w Sali białej pałacu odbył się spektakl słowno-muzyczny. Była to artystyczna prezentacja Papirusu z Derwenii podzielona na część śpiewaną i recytowaną. Oczywiście po grecku! Najprawdopodobniej była to premiera na skalę światową. Wszyscy uczestnicy zasiedli wokoło na podłodze, niczym mityczni słuchacze Orfeusza, i przy wygaszonych światłach wsłuchiwali się w dźwięki starożytnej greki. Wykonawcami tej orfickiej opery, zatytułowanej *Życie – śmierć – życie*, byli aktor Mariusz Koloch i dr Krzysztof Bielawski (UJ). Pan Bielawski wcześniej wygłosił referat, zatytułowany „*Życie – śmierć – życie: komentarz filologiczny do artystycznej wizji orfickiego doświadczenia śmierci*”. Było to bardzo cenne wprowadzenie w lepsze zrozumienie tego misterium, które przez mroki śmierci wiodło ku zmartwychwstaniu.

Po raz drugi orficka lira zabrzmiała w piątkowy wieczór. Program „Muzyczny Orfeusz” przygotowany przez panią Klęczar i panią Fulińską był prezentacją fragmentów oper, w których pojawia się postać wielkiego Traka. Po dwu dniach niezwykle bogatych w treść rozlegające się dźwięki muzyki, m.in. Monteverdiego i Glucka, wprowadziły wszystkich uczestników kolokwium w błogi stan. W czarowany sposób można było odczuć, jakby rzeczywiście Orfeusz przechodził i prowadził zebranych za sobą.

Bez wątpienia myśli wszystkich uczestników kierują się ku przyszłorocznym kolokwiom orfickim. Fachowe referaty, bogactwo myśli, twórczość dyskusji, odkrywanie tajemnic pałacu, spacer po parkach nieborowskich są nieprzebranym bogactwem, które od czterech lat jest wciąż zgłębiane i podziwiane.